



**MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO**
ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa

LIST OTWARTY

w sprawie ewentualnego podziału administracyjnego województwa mazowieckiego

Szanowni Państwo!

„Przed nami wyzwanie podziału Mazowsza” zapowiedział 13 stycznia Marszałek Sejmu Marek Kuchciński. Pomysł Prawa i Sprawiedliwości nie tyle podziału, co rozbioru Mazowsza nie jest nowy. Do tej pory wracał jedynie w okresie przedwyborczym i na szczęście nie był realizowany. Biorąc jednak pod uwagę nowe okoliczności oraz skalę i tempo zmian zachodzących w ostatnich tygodniach w naszym kraju, zapowiedź tę należy dziś traktować poważnie. Obecne centralne, największe i najprężniej rozwijające się województwo nie tylko w kraju, ale i w UE, może niebawem zostać podzielone na bogate województwo A i jedno z najbiedniejszych w Polsce – województwo B. Tymczasem dziś, jak mówią dane GUS, Mazowsze ma prawie 23-procentowy udział w tworzeniu PKB. Jest liderem rozwoju w kraju i jednym z najszybciej rozwijających się regionów UE.

Jaka przyszłość czekałaby nasz region, gdyby doszło do zapowiadanego wyodrębnienia Warszawy i powiatów ją okalających? Liczby mówią same za siebie. Powierzchnia województwa nie zmniejszyłaby się drastycznie, bo tylko o 14 proc. Jednak to właśnie na tych 14 proc. – czyli w stolicy i jej sąsiedztwie – działa 70 proc. firm generujących wpływy do mazowieckiego budżetu. Jak przełożyłoby się to na dochody „nowego” województwa? Dochody z podatku CIT spadłyby o ok. 90 proc.! A warto zauważyć, że większość dotychczasowych zadań pozostałaby do wykonania. Czy jakkolwiek, nawet najbardziej doświadczony i kompetentny wójt czy starosta byłby w stanie z dnia na dzień zredukować swój budżet o 90 proc.? Obawiam się, że jest to niemożliwe.

Jednak rozbiór administracyjny Mazowsza to nie tylko kwestia zmiany granic województw i podwojenia administracji, to przede wszystkim rewolucja dla wszystkich samorządów i mieszkańców Mazowsza. Pierwszym zagrożeniem jest utrata wynegocjowanych już i wdrażanych środków unijnych na lata 2014-2020. Wiedzą Państwo najlepiej, ile pracy i środków już zaangażowały nasze samorządy, aby przygotować się do tej perspektywy. Tymczasem zmiana granic województwa oznacza konieczność renegotjacji wsparcia z Komisją Europejską, co w najlepszym wypadku oznaczać będzie opóźnienie w wydatkowaniu pomocy unijnej. Nie bez znaczenia dla postępu takich rozmów może mieć wszczęta przez Komisję Europejską procedura kontroli praworządności.

Kolejnymi konsekwencjami rozbijania Mazowsza na dwa osobne województwa jest konieczność olbrzymich i kosztownych zmian w strategicznych dokumentach wszystkich samorządów. Wszelkie strategie i analizy województwa, które są fundamentem dla wielu programów, planów i strategii gmin oraz powiatów, są przecież od 16 lat przygotowywane dla Mazowsza w obecnym kształcie. Dotychczasowy priorytet tych dokumentów – zrównoważony rozwój całego województwa – stoi w całkowitej sprzeczności z planowanym podziałem na województwo A i B.

Oczywiście, pojawiają się dziesiątki kolejnych pytań i wątpliwości, na które w obecnej sytuacji trudno znaleźć racjonalną odpowiedź. Skąd środki w „nowym” województwie B na remonty i modernizacje dróg, sprzęt dla szpitali, dotacje dla instytucji kultury, straży pożarnej czy organizacji pozarządowych? Brak środków uniemożliwiłoby może zabezpieczenie wkładów własnych do projektów unijnych. Co z przyszłością najdynamiczniej rozwijającej się w Polsce spółki kolejowej Koleje Mazowieckie, która codziennie dowozi do Warszawy 170 tys. mieszkańców z wszystkich rejonów Mazowsza? Podział województwa to trudny do

wyobrażenia podział spółki, który zdeorganizowałby przewozy regionalne w obrębie tych dwóch województw.

W tym kontekście, mimo szczerych chęci zrozumienia intencji pomysłodawców, trudno uciec od refleksji, że zmiana ta przyniesie regionowi, który jest dziś przedstawiany jako przykład dynamicznego rozwoju – marginalizację i destabilizację. Po wyrwaniu centralnej części województwa wiele z miast znajdzie się na peryferiach nowego regionu. Poza tym fakt umiejscowienia w kluczowej, centralnej części obszaru nowego tworzenia administracyjnego utrudni proces komunikacji i integracji całego regionu. Paradoksalnie zmiany te nie przyniosą nic dobrego stolicy i powiatom przyległym. Warszawa wydzielona jako samodzielne województwo miałaby zamkniętą drogę do funduszy unijnych, ponieważ sama jest na tyle zamożna, że nie byłoby podstawy do występowania o wsparcie ze strony UE.

Trudno zatem znaleźć racjonalny i pozapolityczny powód rozbioru Mazowsza. Argument zachowania w ten sposób po 2020 r. środków unijnych stracił już rację bytu. Rada ministrów Rządu PO-PSL poparła bowiem wprowadzenie nowego „podziału” statystycznego i określenia dwóch NUTS-2 dla Mazowsza (czyli statystycznych obszarów, dla których liczone są środki unijne). To tańsze i rozsądniejsze rozwiązanie, które zagwarantuje Mazowszu pieniądze unijne w kolejnej perspektywie. Taki zabieg nie generuje żadnych kosztów, a zapewnia subregionom: siedleckiemu, ostrołęckiemu, radomskiemu, płockiemu i ciechanowskiemu korzystanie ze środków unijnych w przyszłej perspektywie.

W obliczu zapowiedzi Rządu RP zwracam się do Państwa z prośbą o zajęcie przez Rady Gmin i Powiatów stanowisk broniących integralności naszego województwa. Pamiętajmy, że jego rozwój i dobra kondycja to zasługa mieszkańców Mazowsza i całej naszej samorządowej wspólnoty. Pamiętajmy również słowa śp. prof. Michała Kuleszy, współtwórcy reformy samorządowej, dla którego Polska samorządowa miała opierać się na silnych, samowystarczalnych i niezależnych samorządach.

Z poważaniem



Marszałek Województwa Mazowieckiego